ROK XLIX. Nro 245.

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 6 Listopada 1869. Sobotą. Dnia 25 Października (6 Listopada) 1869.

Rano zimna st: 2, w połud: c. st: 1 Wysokość wody st: 3 c. 8 (Ubywa) | Stan barometru: na deszcz. | Ubyło dnia godz: 7 m. 58. | Jutro, Śgo Wilibrarda B. Pojut:, ŚŚ. Godfryda i 4 Koronat:

Prenumerata Kurjera Warszawskiego wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20; miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5. Na prowincji i w Cesarstwie, rocznie rs. 8, półrocznie rs. 4, kwartalnie rs. 2.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego" Plac Teatralny N° 473c., dom W. L. Zabłockiej.

Najwyższy rozkaz: O porządku przesyłania od 1-go stycznia 1870 r. przez pocztę dokumentów i papierów, nieulegających opłacie assekuracyjnej.—Najjaśniejszy Pan, stosownie do uchwały komitetu ministrów na wniosek ministra spraw wewnętrznych, w d. 19 września r. b. Najwyżej rozkazać raczył: w sposobie tymczasowego rozporządzenia, znieść od 1-go stycznia 1870 roku obowiązkowe dla osób prywatnych przesyłanie przez pocztę sposobem assekuracyjnym wszelkiego rodzaju dokumentów i papierów nieulegających opłacie assekuracyjnej, pod jakimkolwiek bądź adressem, z pozostawieniem z resztą do woli każdego przesyłać korrespondencję niepieniężną zwykłym (dla prostych listów) lub istniejącym assekuracyjnym sposobem, jakto każdy uzna dla siebie za lepsze i dogodniejsze. (D. War.)

— We wczorajszym numerze „Dziennika Warszawskiego", pomieszczonym jest Najwyższy rozkaz: o poborze podatku gruntowego z dóbr przeciętych linją graniczną, między Królestwem Polskiem a Królestwem Pruskiem.

— *Warsz. Dniew.* pisze: „W uzupełnieniu podanej przez nas listy składu osobistego Cesarskiego warszawskiego uniwersytetu, możemy donieść, że dziekanem fakultetu historyczno-filologicznego, mianowany został rzeczywisty radca stanu, J. Kowalewski, a sekretarzami fakultetów: historyczno-filologicznego—p. o. professora, P. Weinberg, prawnego—p. o. professora prawa policyjnego, W. Miklaszewski, medycznego—doktor medycyny W. Choynowski, a fizyczno-matematycznego—p. o. professora fizjologji, A. W. Wrześniewski."

— Dziś w kościele Opieki Śgo Józefa na Krakowskiem przedmieściu, odbyła się solenna wotywa bractwa matek chrześcijańskich z wystawieniem Najświętszego Sakramentu.

— Jutro w kościele Śgo Jacka, jako w drugą niedzielę miesiąca listopada, wypada uroczystość N. Marji Panny Opieki, która odbywać się będzie z Wystawieniem Najświętszego Sakramentu, z kazaniami, processjami i z odpustem.

Takiż Odpust odbędzie się i w kościele S-ej Anny na Krakowskiem-Przedmieściu.

— Jutro, w kościele Archikatedralnym i Metropolitalnym Ś-go Jana, Konserwatorjum Muzyczne, przy współudziale artystów opery, pod kierunkiem professora Studzińskiego, wykona w czasie summy mszę Ajblingera. Na Graduale, chórał Mendelssohna Bartholdy, na Offertorium „O salutaris" Gounoda, na Benedictus „Ojcze nasz", z muzyką Studzińskiego.

— Jutro, w kościele ewangelicko-reformowanym, przy ulicy Leszno, odbędzie się Nabożeństwo i Konfirmacja o godzinie 1szej po południu w angielskim języku.

— G — Kościół Wszystkich Świętych w grodzie tutejszym na Grzybowie, w części już został wybudowany i otwarty, dla licznych parafjan, a wzniesiony na dawnej possesji Nr 1084, którą znani z pobożności właściciele hr. Gutakowscy i Zabiełłowie, podarowali XX. Misionarzom, wraz z legatem rsr. 12,000, na wystawienie Świątyni Pańskiej.

Kościół ten stostownie do planów zasłużonego ś. p. radcy budowniczego Henryka Marconi rozpoczęty został w roku 1861, a nawa górna, (gdyż kościół Wszystkich Świętych, składa się z górnego i dolnego, nabożeństwo zaś odprawia się jednocześnie w obydwóch) ukończona, poświęcona i do użytku parafjan oddana została dnia 1 listopada 1867 roku.

Jakkolwiek publiczność tutejsza miała sposobność poznać piękność i obszerność tej świątyni, której plany i elewacje zewnętrzne dość długo były wywieszone na ulicy Nowy Świat w wystawie zakładu fotograficznego pp. Brandla i Spółki, oraz pomieszczone w dokładnie kopjowanym drzeworycie w „Tygodniku Illustrowanym," chcąc wszakże mieć prawdziwe wyobrażenie o tem przybytku modlitwy, trzeba widzieć go jak został wykonany w miniaturze.

Miniatura kościoła Wszystkich Świętych została wykonaną przez p. Roberta Kahla, majstra ciesielskiego i mularskiego, który poświęcił półtrzecia roku na tę mozolną pracę.

Ściany kościoła, kruchta i wieże frontowe, odrobione są z gipsu palonego, sklepienia zaś w kopule i nawie z małych gipsowych cegiełek z naturalnem wiązaniem, a których wyszło do pomienionej roboty przeszło ośm tysięcy sztuk. Wiązanie dachowe misternie wykonane i w części szyfrem pokryte.

Model ten przedstawiający front i nawę kościoła, oprócz prezbiterjum ma długości łokci warszawskich cztery, szerokości łokci dwa i pół, wysokości od ziemi do grzbietu dachu w nawie łok. 1 cali 21, a wieże frontowe są wysokie, od ziemi do wierzchu krzyża łok. 2 cali 22. Stanowi on jedną sześćdziesiątą ($^{1}/_{60}$) część naturalnego kościoła.

Model ten niezawodnie posłużyćby mógł, jako sztu-

ka majsterska, tak dla roboty ciesielskiej, jak i mularskiej.

P. Kahl niepierwszą taką robotę wykonywa, gdyż będąc na akademji w Berlinie, wykonał takiż model miejscowego kościoła św. Bartłomieja i ofiarował go królowej wdowie, u której się do dziś znajduje.

W Berlinie w jednej z sal nowego muzeum, znajdują się wykonane z drzewa, gipsu i korka podobne modele, wszystkich prawie znaczniejszych gmachów, ambon i wież europejskich. Model z gipsu znanej katedry Kolońskiej, nabył za przeszło rsr. 3,000, jeden z Janów Marja Farina i takowy okazuje turystom niby bezinteresownie w osobnym do tego urządzonem po za sklepem swoim pokoju, przy placu Wallfahrtsplatz 10.

Kościół WW. ŚŚ. w miniaturze, ma być wystawionym na widok ciekawych w jednej z sal publicznych, a dochód, którego się zrzeka p. Kahl, zapewne będzie obróconym na dalszą budowę świątyni.

— ✂ — Wczoraj wieczorem po raz drugi, Rubinsztein dał się słyszeć w salach redutowych.

Koncert to był świetny w całem znaczeniu tego malowniczego wyrazu. W rzęsiście oświetlonych salach zgromadził się wybór tutejszego towarzystwa; rozum, wdzięki, zapał i... pieniądze, zebrały się, by słuchać i podziwiać społem, mistrza który całą niemal Europę, przebył wśrod hymnów admiracji i salw oklasków.

Program wczorajszego koncertu, Rubinsztein ułożył z najcelniejszych utworów muzycznych naszej epoki i kilku własnych kompozycji; nadto zagrał na żądanie parafrazę pieśni Rossiniego: *la gita in gondola*, oraz jedną „z pieśni bez słów“ Mendelssohna.

W wykonaniu obu tych pieśni, znakomity artysta istnie przelewał najświetniejsze czary swojego talentu; słuchając mianowicie melodji Mendelssohna, zdawało się, że klawisze pod palcami egzekutora marzą, tęsknią i śpiewają...

Następnie po wspomnionych dwóch prześlicznych fragmentach, Rubinsztein zagrał pełnego fantazji marsza ze: „Snu letniej nocy“. W grze tej znów jasnej, energicznej, zdumiewającej swobodą i olśniewającej wspaniałością, artysta okazał całą siłę i bogactwo swojego mechanizmu.

Z utworów Szopena, słyszeliśmy, fantazję, nokturn, mazurka i poloneza (As-dur). Cztery te natchnienia nader różnego nastroju, Rubinsztein odpowiednio starał się słuchaczom przedstawić. Mówimy „starał się,“ ponieważ należymy do stronników tej prawdy, że kto chce wiernie naśladować melodje Szopena, musi umieć wiernie naśladować słowika, zaś między polonezem a tarantelą, otchłanie całe istnieją.

Trzeci i ostatni raz Rubinsztein wystąpi z koncertem w poniedziałek, w sali teatru Wielkiego. Doręczony nam program rzeczonego koncertu obejmuje między innemi: Karnawał Schumanna, kompozycję, którą egzekwują dziś jedynie najpierwsi pianiści.

Na koncercie tym, orkiestrze przewodniczyć będzie pan Adam Münchheimer.

— W kuchni taniej Nr 1szy, przypadają następujące dyżury: w *niedzielę* (dnia 7 listopada): pp. M. Niemirowska, Marja Kowalewska i Marja Rotwandowa, pp. Herkner, i Jabłoński; w *poniedziałek*: pp. Emilja Hakebeilowa, Róża Schönfeldowa i Marja Ungrowa, pp. J. Retzer i J. Nowakowski; we *wtorek*: pp. A. Rejnerowa, Pelagja Jezierska i Helena Straussowa, pp. K. Szlenker i Dąbrowski; we *środę*: pp. Marja Czarnecka, Amelja Dąbrowska i Teodozja Niechodowiczowa, pp. August Hakebeil i Ciszewski; we *czwartek*: pp. Antonina Kremkowa, Beneweniowa i Marja Massonowa, pp. Kurzawa i Żmijewski; w *piątek*: pp. Ludmiła Sławianowska, Eugenja Sławianowska i Józefa Grapowa, pp. Bednawski i Piątkowski; w *sobotę*: pp. Malczowa, Krauzowa i Natalja Natansonowa, pp. Wiktor Schreyer i Karasowski.

—Były czasy, kiedy dla piękności nadstawiano w bojach piersi, w stalowy pancerz zakute, a na turniejach kruszono kopie w obronie nieznanych bogiń. Były czasy, kiedy na przechadzkach (ławek nie urządzono jeszcze), kawalerowie pozowali na czworakach,— gwoli odpoczynku dam zmęczonych. Ta piękna błogich wspomnień epoka, minęła już bezpowrotnie, tak utrzymują wszyscy czarno na ten świat patrzący. Mylicie się mości panowie, i dziś jak przed wiekami, dla piękności poświęcają się bohaterowie, tłuką się w piersi, ba! nawet w kolana! Na dowód niech posłuży zdarzenie, zaszłe nie dawniej jak onegdaj, około godz. 8-ej wieczorem, przy jednym z Magazynów szycia bielizny, przy ulicy Ś-to Krzyzkiej. Wiadomo, że w magazynach szyją panny, że pomiędzy pannami zdarzają się i ładne, że ... no, dość, że wskutek tych wszystkich *że*, przed oknem magazynu, o którym mowa, wieczorami zatrzymywało się wielu ciekawych, dla przypatrzenia się oświetlonym gazem twarzyczkom. Panny, znajdując i słusznie, że ugodzone zostały do szycia, nie zaś na wystawę, zasłoniły okno firanką. Pozostały jednak drzwi, a w nich duże, przejrzyste szyby. Do tego ostatniego *remedium*, uciekli się więc obserwatorowie. I patrzyli, odchodzili, przybywali inni, i znów patrzyli, aż jednego spotkało nieszczęście. O nieszczęście łatwo, jak wiadomo. Nateraz licho się działo w zepsutym zamku .... nacisnęło się nieostrożnie drzwi w wielkim zapale .... otwarły się z trzaskiem podwoje, i ..... o fatalizmie! połowa jakiegoś jegomości znalazła się w magazynie, a druga połowa na ulicy. Kapelusz odrzucony wyższą siłą, potoczył się kilka kroków naprzód, a wszystkie obecne w magazynie osoby, pobiegły ku drzwiom, przyjrzeć się, leżącej krzyżem, nieszczęśliwej ciekawości ofierze. Zanim jednak zdołano się opamiętać z pierwszego wrażenia (bardzo zresztą silnego), młodzieniec sięgnąwszy ręką po kapelusz, zerwał się nagle i znikł w ciemnościach nocnych, uleczony zapewne z manji zaspokajania estetycznych pragnień, przez szyby od magazynów.

— Obecnie dla kształcenia się w sztuce goszczą w Monachjum następujący artyści z Królestwa pp: Aleksander i Maksymiljan Gierymscy, Kurella, Brandt i Świeszewski. Z tych pierwszy uczęszcza do Akademji, inni mają swoje pracownie. Przebywa tam także z Warszawy p. Redlich, sztycharz, z Krakowa kształci się w Akademji p. Pilecki, a z Wielkiego Księztwa Poznańskiego p. Łaszczyński, który ma swoją pracownię. W Akademji uczy się także z Poznańskiego hrabia Szembek. (G. W.)

— W niedzielę, o godzinie 3ej po południu, w domu pod Nr 1065, przy ulicy Królewskiej, odbędzie się sessja czeladzi ślusarskiej, w celu obrachunku funduszów.

— W poniedziałek, o godzinie 5ej po południu, w mieszkaniu starszego pana Flaszyńskiego, w domu pod Nr 528, przy ulicy Podwal, odbędzie się sessja tutejszego zgromadzenia krawców, pod przewodnic-

twem delegowanego assessora, ławnika Magistratu, Szymanowskiego.

— Na Pradze, co piątek zgromadzają się tłumnie okoliczni włościanie i handlarze starozakonni na walny targ, który się tam zwykle w dniu rzeczonym odbywa. Dla zwolenników ulicznych obrazków rodzajowych, widok to rzeczywiście ciekawy. Oprócz bowiem charakterystycznych fizjognomji sprzedających i kupujących, na targu pragskim widzieć można także ciekawe objawy przyjaźni, nienawiści, albo też przywłaszczania sobie cudzej własności. W zeszły piątek naprzykład, przed jedną z tamecznych dystrybucji wódek, kilkunastoletni szejgec począł się czaić około wozu z deskami, na których leżała sukmana jakiegoś nieoględnego Kuby. Na szczęście jednak dla właściciela sukmany, a na nieszczęście dla mającego na nią apetyt, pojawił się nagle w progu szynku, podżyły włościanin i chwyciwszy bicz z woza, rozgrzał nim ogniście małego złodzieja. Scena ta, dorażnego sądu zabawiła zebranych tam, z pewnością daleko więcej niż: „Icek zapieczętowany“.

— Często dają się słyszeć ubolewania na nadużycia ze strony dorożkarzy. Ci panowie korzystają zązwyczaj z powiększonego ruchu świątecznego, starają się wyzyskać od potrzebujących wyższą nad kurs opłatę, udając, że są zajęci, lub odmawiając jechania dla innych jakich powodów. Zdaje się, że najlepszym środkiem zaradzenia tej niedogodności, byłoby urządzenie znaków (np. chorągiewek) wskazujących, czy dorożka jest, lub nie jest do najęcia. Wartoby także pomyśleć o wywieszaniu na omnibusach napełnionych passażerami, flag kolorowych, lub innych znaków, co oszczędziłoby wielu bezpotrzebnego ścigania, uciekających omnibusów.

— *Ciekawa wiadomość dla płci pięknej.*—Zeszłoroczna statystyka medyczna we Francji, upewnia, że śmiertelność kobiet zmniejszyła się o 18 na sto, w skutek nieużywania obecnie sznurówek; choroby jednakże głowy wzrosły o 72¼ procent z powodu noszenia nadmiernie ciężkich szynionów i koków. Młodzi lekarze tutejsi mogliby niewątpliwie sprawdzić autentyczność obu powyższych faktów.

— W poniedziałek na stacji Drogi Żelaznej Sosnowice, odbędzie się publiczna licytacja towarów oszacowana na rs. 3,000.

— Znany Pałac Dyzmańskich, z frontem od ulicy Miodowej i Podwale w poniedziałek sprzedany zostanie w drodze działów w Trybunale Cywilnym.

— W sobotę rano tak na Prądze jak i na targach za Żelazną bramą i Grzybowie targ był bardzo mało ożywiony.

— W dniu wczorajszym P. J. Popiel nadesłał 60 bochenków chleba dla ochrony ks. Baudoina.

— Pan August Lazzarini, lektor Uniwersytetu Warszawskiego, zapowiada w Resursie Kupieckiej dwanaście prelekcji w języku francuzkim, traktujących o literaturze, sztukach i obyczajach we Włoszech.
(Gaz. War.)

— Pan Władysław Lubieński skrzypek, opuścił Kalisz, gdzie dał dwa koncerty z zadowolnieniem publiczności. W obu akompaniowały mu utalentowane amatorki, a mianowicie: w niedzielę panna Wanda Wieczórówna, a we czwartek pani Kiedrzyńska.

— Wczoraj wyszedł na widok publiczny *Kalendarz Ścienny na rok 1870*, wydawany od lat kilku nakładem Drukarni bankowej.

— W dniu jutrzejszym w kościele Ś-go Krzyża pani Marja Goldsztandowa kwestować będzie w dalszym ciągu na rzecz restauracji organów w kościele Ś-go Karola Boromeusza.

— Przerwana chwilowo licytacja, w lokalu zimowej giełdy, na zastawione, a nieprolongowane lub niewykupione kosztowności w Banku Polskim, w poniedziałek o 11-ej rano rozpocznie się na nowo.

— W jednem okienku na czatowni w nowym Ratuszu ukazał się pierwszy cyferblat zegarowy.

— Ze czwartku na piątek o godzinie 1-ej po północy pan P. powracając z Warszawy na Pragę po długiem poszukiwaniu około Poczty znalazł nareszcie dorożkę, w którą wsiadłszy przytulił się w kącie bo deszcz lał jak z cebra. Jadąc tak zamyślony już na Zjeździe słyszy blisko mostu głośnie wołanie i w tej samej prawie chwili ktoś wpada w pędzie do powozu. Pan P. przestraszony tak niespodzianą napaścią, ujmuje oburącz napastnika za gardło i wzywa dorożkarza, żeby mu dał pomoc w przytrzymaniu rabusia. Dopiero po chwili rzecz się wyjaśniła i pokazało się, że napastnik chciał tylko schronić się przed ulewą, a sądząc, że dorożkarz jedzie próżno i na wołanie udaje głuchego, chciał przebojem zdobyć miejsce. Po takiem wyjaśnieniu nastąpiły obustronne przeproszenia i dalsza podróż odbyła się wspólnie.

— Z powodu reparacji kotłów w Szlachtuzie Pragskim dzisiejszej nocy nie będzie się odbywać rzeź bydła.

— Niezadługo ma być wznowionym dramat G. Sanda, „Mauprat“; główne role w tym effektownym utworze, mają wykonać: pani Modrzejewska, oraz pp. Królikowski i Wardzyński.

— We wczorajszym numerze „Gazety Polskiej“, pomieszczonym jest projekt urządzenia u nas bazaru dla robót kobiecych. Bazary tego rodzaju cieszą się od lat kilku uznaniem i powodzeniem w Wiedniu i w Berlinie.

— Na targu końskim na Pradze, od niepamiętnych czasów istnieje olbrzymia kałuża, ktora naturalnie zmniejsza obszerność placu i zanieczyszcza powietrze. Łatwoby było tę kałużę zasypać chociażby śmieciami i ziemią, wywożonemi codziennie w karach przez żołnierzy straży ogniowej.

— Dziś w nocy w Szpitalu Pragskim, młodzi ludzie zakradli się do składu z rzeczami chorych, podobno jednak odstraszeni, żadnej nie uczynili szkody.

— W dniu onegdajszym, Paweł Andrejew, strażnik policyjny podoficer, myjąc okna w koszarach, wypadkiem stłukł szybę, którą przerznął sobie mocno rękę lewą około pięści. Andrejewa odesłano do szpitala Śgo Ducha. (Gaz. Polic.)

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“, od M. D. rs. 1 i od B. kop: 50, dla wdowy Wolańskiej, mieszkającej przy ulicy Żórawiej Nro 25;— kop: 65 ofiarowane przy odbiorze kluczyków, dla rodziny D.;

Od A. W. rs. 1 dla wdowy po lekarzu, Wolańskiej, i kop. 50 dla rodziny L....skich, mieszkającej przy rogu ulic Marszałkowskiej i Chmielnej. Od dzieci:. J E. i H. K. rs. 1, dla tejże.

Stałemu prenumeratorowi. — *** Uwaga pańska jest słuszną, należałoby się jednak z nią zgłosić do wydawnictwa, o którem mowa.

— Rzeczywisty Radca Stanu *Swieczyn*, przyjechał z Petersburga.

— Konsul Austrjacki przy Dworze Hesskim, von *Bruck*, wyjechał do Wiednia.

— W kościele Śgo Ducha, przy rogu ulicy Freta i Długiej, w poniedziałek o godzinie 9tej z rana, rozpoczną się roczne egzekwje za dusze ś. p. zmarłych braci i siostr z bractwa pięciu Ran ZBAWICIELA; w następny zaś wtorek, to jest dnia 9go b. m., o godzinie w pół do 8ej, rozpocznie się takież samo Nabożeństwo za dusze ś. p. zmarłych siostr z bractwa Śtej Agnieszki.

— Dnia 9go b. m. to jest we wtorek, o godz. 9-ej z rana, w kościele Śgo Józefa Oblubieńca, na Krakowskiem Przedmieściu, odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę zmarłej przed rokiem Józefy z Jasińskich **Kaunowej**, żony Ławnika Magistratu m. Warszawy. —8604— (13869)

— W d. 5 b. m. zakończył życie, przeżywszy lat 3, Edward **Łuszczewski**, syn Stanisława i Heleny z Malczów Łuszczewskich. Wyprowadzenie zwłok nastąpi w d. 7 b. m. o 1-szej z południa, z kościoła WW. Świętych na Grzybowie, na cmentarz powązkowski, na który to obchód, stroskani rodzice, Krewnych i Znajomych zapraszają. —8594—(13,885)

— W dniu 6 b. m. opatrzony Świętemi Sakramentami przeniósł się wieczności ś. p. Marcin **Biedrzycki** obywatel Miasta Warszawy, przeżywszy lat 78. Pogrążona w smutku żona i stroskane dzieci zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 8 b. m. t. j. w poniedziałek o godzinie 1-ej z południa z kościoła S-go Krzyża na cmentarz powązkowski, jak również w d. następnym na nabożeństwo w kościele parafjalnym Ś-go Aleksandra o godzinie 11-ej z rana za spokój duszy zmarłego odbyć się mające. —8606— (13883)

— Ś. p. Jadwiga **Chrząstowska**, w wieku życia lat 13, zmarła dnia 6 listopada b. r. Stroskani rodzice zapraszają Krewnych i Przyjaciół, na eksportację zwłok, z kościoła Sgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, w poniedziałek, czyli w dniu 8-mym bieżącego miesiąca i roku, na cmentarz powązkowski o godz. 4ej po południu odbyć się mającą. —8610—(13887)

— Ś. p. Bolcio **Wilczyński**, syn Sekretarza Straży Ogniowej, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, w dniu dzisiejszym o godz. 6ej zrana, zasnął snem wiecznym, przeżywszy lat 3. Wyprowadzenie zwłok nastąpi w poniedziałek, t. j. w dniu 7 listopada r. b., o godzinie 4ej z południa, z kościoła Przemienienia Pańskiego, na które stroskani rodzice, Krewnych i Znajomych zapraszają. —8602— (13882)

— Dnia 5-go listopada r. b. po długiej i ciężkiej chorobie zszedł z tego świata opatrzony Swiętemi Sakramentami w wieku lat 60, ś. p. Dominik **Urbański**, właściciel dóbr Nowogródek z powiatu lipnowskiego. Stroskana żona wraz z synami, zaprasza Krewnych Przyjaciół i Znajomych na wyprowadzenie zwłok odbyć się mające w dniu 8 tegoż miesiąca o godzinie 1-ej szej po południu z kościoła Panny Marji na cmentarz powązkowski. —8617— (13,886)

— Dnia 16 (28) października we wsi Kruszkach, w powiecie wyłkowyżskim gub. grodzińskiej, przeniosła się do wiecznoci ś. p. Katarzyna z Bułharynów **Bułharynowa**. —8608—

Łodź d. 5 listopada r. b.—Żona zmarłego ś. p. Ernesta **Handtke**, zawiadamia przez telegraf, że z powodu spóźnienia się z przywiezieniem z Karlsbadu, ciała nieboszczyka, pogrzeb został odłożonym do dalszego czasu, o czem oddzielnie będzie podano do publicznej wiadomości. —8603—

Lublin.—Już od lat wielu mieszkańcy miasta Lublina nie pamiętają tak niskich cen wszelkich artykułów żywności, jak w obecnym czasie. Żyto, pszenica sprzedawane za bezcen nie znajdują kupców, kartofle kosztują 4 złp: korzec, kapusta 2 złp. kopa, ogrodowizny tak są tanie, że nie opłacą roboty jaką ich uprawa kosztuje.—Żadna truppa teatralna nie zjechała tu dotychczas i nie wiadomo czy zjedzie. Na brukowe wiadomości jest w Lublinie zupełna posucha i Redakcja Kurjera Lubelskiego dobrze głowę łamać sobie musi, nim brukową Kronikę miejscowemi wiadomościami zapełni. W tych dniach jakoś ożywiło się trochę; przyczyniły się do tego koncerty. Dom Zleceń Rolników Nadwiślańskich, który był przeszedł na własność prywatną, z powodu niewypłacalności obecnych właścicieli, opieczętowany i zamknięty został—process tego Domu obudza powszechne zajęcie. D. 28go z. m. w Katedrze miejscowej odbył się ślub p. **Kleczyńskiego** artysty w Warszawie zamieszkałego z panną **Dowgiełłówną**. Amatorowie i amatorki do których grona, panna Dowgiełłówna dotąd należała, uczcili nowożeńców, pięknemi śpiewami i muzyką.

— Kilka dni temu wydażył się w Koźminie (w Czechach) wypadek, mogący służyć raz jeszcze za przestrogę, jak dalece trzeba być ostrożnym, wypuszczając dzieci bez nadzoru z domu. Pięcioro dzieci kupca tamecznego B. P., bawiąc się na podwórzu weszło do stajni, wlazło do krypy końskiej, i zatrzasnęło nad sobą wieko. Służąca wszedłszy wieczorem przypadkowo do stajni, usłyszała jęki przygłuszone ze skrzyni dobywające się, podniosła wieko i ku swemu przerażeniu ujrzała 5cioro dzieci bez życia leżących. Pomoc lekarska była w tej chwili udzieloną; mimo jednak wszelkich środków ratunku, zdołano tylko troje dzieci do życia przywołać, dwoje pozostało bez życia. (Izr.)

— Starożytny ratusz w Inowrocławiu zupełnie rozebrany został. Rynek, na którym stał, zyskał na obszerności, lecz całość miasta obserwowana w okolicy, wiele straciła na ozdobie.

— Służba nocna lekarska ma być uorganizowana w Paryżu. Z czterdziestu lekarzy, umówionych w tym celu za stałą pensję, połowa co noc będzie obowiązana znajdować się w biurach merostw od 10-ej wieczór do 6ej rano, i być gotową na każde wezwanie do chorych.

— W Wielkiem księztwie Poznańskiem obchodzono w tych dniach 50 letni jubileusz zawodu nauczycielskiego p. Kosaka z Fałkowic.

— W ciągnieniu loterji pożyczkowej z roku 1860, w dniu 2gim b. m. odbytem w Wiedniu, główna wygrana 300,000 złr., padła na serję 7890 Nr 5.

— W Królewcu, w aptece p. Dornsa, badano pod mikroskopem w tych dniach mięso wieprzowe, pochodzące z okolic Królewcą i znaleziono w niem mnóstwo trychin. (Gaz. Han.)

— W zeszły piątek ukończone zostało badanie Trauppmana. Sędzia śledczy powziął przekonanie, że Trauppman jest jedynym sprawcą morderstwa popełnionego na ofiarach znalezionych w Pantin.

— Ryszard Wagner, jak donoszą dzienniki niemieckie, rozpoczyna nową pracę... żeni się z rozwiedzioną małżonką Hansa Büllowa, b. dyrektora konserwatorjum w Monachjum.

— Umarł w tych dniach w Cieszynie mieszczanin rzemieślnik, którego życie może posłużyć za wzór skąpstwa. Nigdy nie dojadał, a gdy po śmierci jego przeglądano pomieszkanie, to oprócz niezmiernej ilości pieniędzy, troskliwie ukrytych, znaleziono kilka skrzyń różnego pożywienia, kawałki bułek, rogalków, ciast, chleba z masłem, cukru, mięsa z sosem, ryby z wigilji i t. p., już od kilku lub kilkunastu lat przechowywane i starannie w papierki i łachmanki pozawijane. Mnóstwo robactwa zagnieździło się już w tych zapasach, a woń przeraźliwa ledwo dozwalała dotykać się tych rzeczy. Otóż pokazuje się, że zmarły sam nie chciał zjeść tych dostatków, i wolał żeby się stały pastwą robactwa i zgnilizny, aniżeli podać je bliźniemu.

— Ciekawe jest bardzo wyliczenie kosztowności zachowanych w skarbcu sułtańskim, który przy dzisiejszych uroczystościach w Konstantynopolu kilka osób miało sposobność obejrzeć. Za jeden z najznakomitszych tam zabytków uważają kask Sułtana Amurata II-go zdobywcy Bagdadu. Ten kask jest cały ze srebra i złota nasadzony w przecudne desenie drogiemi kamieniami. Szacują go na blisko miljon franków. Godna także uwagi jest przepaska do podtrzymywania turbana tegoż samego Sułtana. Stanowią ją trzy ogromne szmaragdy, najcudniejszej wody a szerokie na *siedm albo ośm centymetrów*. Ułożone one są w kształcie listka koniczyny. Dodatek do tego sułtańskiego stroju stanowi naszyjnik z brylantów wielkości sporych wiśni. Znajdują się tam także złote kolebki nasadzone drogiemi kamieniami, dywany i poduszki zdobiące niegdyś salę tronową a odznaczające się niesłychanem bogactwem. Pokrycie ich jest urobione z tkaniny czysto złotej bez żadnych obcych dodatków. Poduszki te haftowane są ogromnej wielkości perłami i każda z nich co najmniej cztery funty ma wagi. Takich poduszek jest czternaście, a chociaż pokrycie już jest trochę zużyte, wątpić należy czy zechcą i czy będą mogli nowem je zastąpić.

— Pierwszy mer Strasburga wydał w tych czasach szczególniejsze rozporządzenie, względem przyjmowania nowych artystów do miejscowego teatru, będącego własnością miasta. Szanowny mer otwiera swym współobywatelom wrota, nowego nieznanego dotychczas życia artystycznego. Artysta chcący wejść do teatru po odbyciu trzech wystąpień próbowych poddać się musi głosowaniu abonentów, którzy prostą większością głosów decydują o jego przyjęciu lub odrzuceniu. Trzy wyżej wzmiankowane wystąpienia, powinny być dokonane w ciągu miesiąca, od daty zgłoszenia się. Role debiutowe wyznacza dyrektor teatru, zatwierdza mer; komu po przejściu próby zostało jeszcze dość czasu do zabawienia abonentów, ten może uzyskać od dyrektora (zawsze w porozumieniu z merem) prawo wystąpienia w kilku rolach *sua sponte* wybranych. W ten sposób przepadający w debiutach znaleźć może ocalenie w rolach nadetatowych, byleby tylko ułatwił się z niemi przed upływem miesiąca. Po tym terminie następuje nieodwołalne głosowanie w foyer teatru. Abonenci pierwszych i rezerwowanych miejsc (places reservées) w teatrze stanowiący kwiat publiczności, wieńczą lub gubią artystę przez „tak“ lub „nie.“ Procedura prosta i postępowa. Niewiadomo tylko co podziwiać w całem tem urządzeniu, czy sam parlament, czy też prowadzący do niego census?

— W Kalifornji wynaleziono roślinę, której korzenie po oczyszczeniu zadziwiająco do włosów ludzkich są podobne. Paryzcy perukarze niecierpliwie oczekują przywiezienia do Europy tej tak korzystnej dla siebie rośliny.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

W przedmiocie układów, jakie pomiędzy rządem tureckim a austrjackim, względem uśmierzenia powstania dalmackiego zawartemi zostały, otrzymujemy dziś bliższe szczegóły. Porta nietylko, że zobowiązała się wojska swoje wzdłuż granicy austrjackiej w Hercegowinie i Albanji (o Czarnogórzu jak się zdaje niema mowy) wystawić, ale nadto pozwala austrjakom wkroczyć na swoją ziemię, aby tył zająć powstańcom, i w razie potrzeby, na żądanie, przyrzeka zarządzić czynną pomoc wojsk swoich. Skutkiem więc zapewne tych układów, feldmarszałek porucznik (jenerał dywizji) *v.* Wagner, którego już jenerał major Gotfryd hr. Auersberg w dowództwie miał zastąpić, napowrót objął naczelną władzę i w d. 1 b. m. podzieliwszy swe siły na trzy kolumny, wyruszył przeciwko powstańcom. Okazuje się z tego, że żądane posiłki, w części przynajmniej, nadeszły do Dalmacji. Książę Czarnogórza pisał list z oświadczeniami przyjaźni do hr. Beusta i usprawiedliwiał się z zarzutu, jakoby powstanie w Bocche di Cattaro, pośrednio lub bezpośrednio popierał, i jakoby Czarnogórcy w szeregach powstańców walczyli. Twierdzi nawet w swym liście, że ani jeden z jego poddanych nie znajduje się pod bronią na austrjackiem terrytorjum. W końcu listu pisze Władyka (książę Czarnogórza), że podobne zarzuty mogą być tylko powodem do zaburzeń w Czarnogórzu.

We Florencji oczekują jenerała Garibaldi'ego w pierwszych dniach grudnia. Zapewniają, iż jak duch Banka w Makbecie, chce ukazać się w Izbie deputowanych i zażądać rachunku od ministerjum z powodów aresztowania swych przyjaciół i swego zięcia Canzio, którzy kilka miesięcy byli uwięzieni, a następnie wypuszczono ich na wolność, dla braku czynu karygodnego. Mówią, że nigdy jeszcze Garibaldi nie był tak rozdrażnionym, jak obecnie.

Ruch wyborczy rozpoczął się w Paryżu. Pierwsze zebranie *ludzi czynu* odbyło się w d. 1 b. m. ale jedynym tegoż rezultatem był szereg ostrzeżeń ze strony kommissarza policji, który w końcu orzekł rozwiązanie zgromadzenia, a widząc, że rozkazów jego nieusłuchano, opuścił salę, nie uciekając się do użycia siły.

Admirał Topete po trzykroć podawał się do dymissji, a rejent nie przyjął takowej. Jenerał Prim oświadczył, że ofiarował opróżnione teki wpływowym unionistom, a ci ich przyjęcia odmówili, i dodał, że jeżeliby jenerał Topete był wytrwał w swym zamiarze porzucenia służby, to i on byłby wystąpił z ministerjum. Oznajmił następnie, że w obec ważności zadań, jakie rozwiązanemi być mają, zjednoczenie wszystkich trzech stronnictw jest rzeczą niezbędną.

Ogół głosów za ks. Genui wynosił do dnia 2 b. m. 132 osób.

Słychać, że nowy minister skarbu p. Figuerola od-

woła podatek od renty zagranicznej, a zniży podatek od renty krajowej z 10% na 5%.

Z Brukselli piszą, że przewidywane już dawniej przesilenie ministerjalne, wywołane ostatniemi wyborami municypalnemi w Belgji, jest rzeczą nieuchronną. Wątpić wszakże należy, czy ta *burza w szklance wody*, zakłóci spokój Europy i całego świata.

Dzienniki wiedeńskie głoszą o nieuchronności zastąpienia obecnego ministerjum rumuńskiego, przez ministerjum Bratiano. Zdaje nam się, że nowina ta jest poprostu igraszką wyobraźni. Wiadomo przecież, że książę rumuński zabiera się do zawarcia związków małżeńskich, i ledwie za trzy tygodnie powróci do Bukaresztu. Izby rumuńskie nie zebrały się dotąd; żaden wypadek polityczny większej doniosłości nie zaszedł od kilku miesięcy w księztwach naddunajskich; zarząd wewnętrzny idzie swoim porządkiem, ministerjum nie napotyka nigdzie oporu: wszystka uwaga kraju zwrócona w tej chwili ku szybkiemu ukończeniu sieci kolei dróg żelaznych, budujących się obecnie. I w obec tych zajęć, tego zbiegu okoliczności, miałżeby dokonać się przewrót gabinetu, miałżeby wrócić do władzy Bratiano? Jestto, co najmniej, nieprawdopodobne.

(W. T. B., Neue Pr. Ztg, Staats Anz, Neue Pr. Ztg, Nordd. Allg. Preuss. Ztg., Le Nord., Jour. des Déb., France, Köln. Ztg, La Liberté.)

Depesze Telegraficzne.

Wiedeń, 6-go listopada godz. 12 w nocy.

Berlin.—Izba deputowanych odrzuciła wniosek Virchowa, dotyczący rozzbrojenia, podobnie, jak wniosek dotyczący ograniczenia wydatków na etat wojskowy Północno-Niemieckiego związku.

Florencja.—Król źle przepędził noc, napady febry stały się gwałtowniejszemi.

PODZIEMNA TAJEMNICA.

Istnieje w Konstantynopolu podziemny pałac wodny, „Yére Batan Serai", jak mówią Turcy, odkryty przypadkowo przed laty czterdziestu przez załamanie się jednego łuku sklepienia. Wchodzi się tam z obszernego podwórza jednego prywatnego domu, zstępując w głąb tajemniczego budynku, wejściem spadzistem i wązkiem. Zaraz u wstępu spostrzega się pyszną kolumnadę, pokrytą w znacznej części piękną rzeźbą, a koryntskie kapitele kolumn dźwigają krzyżujące się łuki sklepienia. Jak daleko wzrok jest w stanie zasięgnąć przy drżącem świetle pochodni, tak wciąż widzisz rozbiegające się w rozmaitych kierunkach rzędy owych kolumn rzeźbionych. Co dziesięć kroków strzelają pysznie ku górze olbrzymie słupy z jednego bloku marmuru, jak gdyby tytaniczną dłonią cięte, a dźwigające dach niezmierzonej budowy, której posadzką jest morze. Właściciel gruntu, na którym ten cud podziemny odkryto, zamożny Effendi, utrzymywał początkowo na użytek zwiedzających łodź i przewoźnika, zdolnego nie zgubić się wśród labiryntu białych słupów: przed kilku laty przecież pewien podróżny angielski zapragnął puścić się sam w podróż tajemniczą, i mimo przestróg miejscowych ludzi wypłynąwszy na małej łódce z zapasem kilku pochodni, nie wrócił więcej. Od tej pory właściciel turecki zamknął ciekawym wstęp do podziemnego pałacu i tylko na wielkie prośby pozwolił wkrótce potem drugiemu anglikowi puścić się na poszukiwanie śladów zaginionego. Nikt z zabobonnych turków nie chciał teraz służyć mu za przewoźnika, sam więc znowu popłynął, przytwierdziwszy z obu końców łodzi pochodnie i zaopatrzywszy się w kłąb sznura, którego jeden koniec został przywiązanym do pierwszej kolumny. Ciekawi a niespokojni widze zebrali się u wejścia a światło pochodni długi czas migające w oddali zniknęło im wreszcie całkiem z oczu i dopiero po czterech godzinach oczekiwania ujrzeli znowu słaby jego promyk, a anglik zmęczony i z sił wyczerpnięty, przybiwszy do brzegu, powiedział właścicielowi:

— Dwie godziny wiosłowałem wzdłuż nieskończonej kolumnady, nie dostrzegłszy nic więcej nad to, co wy tu widzicie nademną; sklepienie krzyżujących się łuków, podemną ciche wody morskie, a we wszystkich kierunkach wciąż nieskończone rzędy słupów białych.

Sprawozdanie to tak zaniepokoiło Osmanów, że od tej chwili łódź została zniszczoną i wolno tylko oglądać ze stopni wejścia, tajemnicze dziwo. Ale od czasu do czasu otwiera się coraz nowe wejście do Yére Batan Seraï przez załamanie się gdzieś sklepienia, lub osunięcia kolumny. Obecnie istnieje jedno wejście przy Wysokiej Bramie, drugie w blizkości meczetu Zofji, trzecie w obrębie zabudowania Archiwów państwa, z czego wnosić trzeba, że wodny pałac zajmuje przestrzeń pod całem miastem, a przynajmniej znaczną jego częścią. Ponieważ policja broni wejścia, reszta zostało tajemnicą. Kto zbudował ten gmach niezmierzony, a w dziejach ludzkich nigdzie podobnego sobie niemający? Czy Konstantyn Wielki, który stare Byzancjum na $1^1/_4$ mili w okręg rozprzestrzenił, czy Milezyjczycy, którzy na 658 lat przed Chrystusem, na dwóch pagórkach je zbudowali? I na jaki użytek budowano, jacy Iloci dźwigali olbrzymie łomy marmuru, bite w grunt morski? (*Bluszcz.*)

SZARADA.

Czwarta z pierwszą wciąż idzie, choć napozór stoi;
Pierwszej z czwartą ulega, kto się praw nie boi;
Pierwsza jest w abecadle, a na polu *drugi*;
Wszystkie wszystkim wyborne oddają usługi.
(Znaczenie zeszłej Szarady: *Bałamuty*).

Redaktor, W. *Szymanowski.*

phosis lumbaris (garb lędźwiczny), Lordosis, Scoliosis (usunięcia się kolumny pacierzowej), Caput osbtipuum (pochyłe trzymanie głowy ku jednej stronie), skurczenie stawów tak w dolnych, jak i górnych kończyn (nóg i rąk), i t. p. choroby i ułomności organizmu ludzkiego, gdzie dzisiejsza medycyna używa gimnastyki leczniczej, jako środka pomocniczego w zaordynowaniu chorym.—Stanisław *Majewski* dyrektor. (2—6) —8432— (12332)

— Kantor Główny Loterji Królestwa Polskiego na Krakowskiem-Przedmieściu na prost b. odwachu i na Nowym Świecie w domu hr. Stadnickiego, uprzedza osoby grające w tymże kantorze, iżby się z wymianą losów do klassy 4-tej Loterji 113-ej pośpieszyć raczyły, gdyż ciągnienie takowej rozpocznie się w następny poniedziałek t. j. dnia 8 listopada r. b. *Maurycy Nelken.* (3—3) —8510— (13,737)

— *Jan Gębicki*, lekarz wolno praktykujący leczy w bardzo krótkim czasie ból zębów i fluksję (na miejscu rs. 2, z przesyłką pocztą rs. 3); nadto leczy bezpowrotnie niemiłą woń z ust. Zastać go można rano do 10ej, po południu zaś od 2ej aż do wieczora. Chorych biednych, jak również wojskowych niższego stopnia, przyjmuje bezpłatnie od godziny 9ej do 10ej rano. Mieszka jak dotąd przy ulicy Wspólnej pod Nr 1637 (20 nowy) dom Gutowskiego.
—8551— (1259)

—Miasto Kłodawa i jego okolica ludna, pozbawione od niejakiego czasu pomocy lekarskiej; gdyby który z panów Lekarzy życzył sobie osiedlić się w temże mieście, znajdzie obszerną praktykę i powodzenie. Bliższe szczegóły można powziąść w miejscowej aptece, lub w składzie materjałów aptecznych Wgo Mrozowskiego, przy ulicy Podwale w Warszawie.
(1—3) —8591—(13888)

— Andrzej *Wrotnowski*, nowo-mianowany Rejent Kancellarji Ziemiańskiej, otworzył kancellarję w mieście gubernjalnem Siedlcach. — 8585 —

— Pan W. Kruziński, wykwalifikowany nauczyciel muzyki, zawiadamia osoby pragnące się kształcić w grze fortepjanowej, iż udziela lekcje u siebie w domu na własnym instrumencie; również udziela lekcje młodzieży płci obojga, według metody swojego pomysłu, którą od lat wielu z pożytkiem zastosowywa. Pan Kruziński mieszka przy ulicy Leszno pod Nr 25 nowym; interessentów przyjmuje codziennie w godzinach przedpołudniowych.

— Ich danke Ihnen für die theilnehmende Freundschaft, die ich so unerwatet wahrgenommen habe. Möge Sie der Himmel, dafür meine grösste Dankbarkeit erweisen. —8607—

CERATY na barchanie, podłogowe i t. p., oraz do pokrywania mebli (Amerykańską skórę), poleca **SKŁAD OBIĆ PAPIEROWYCH pod firmą:**

J. ROŻAŃSKI

(6—6) —7,799—(11,151) ulica Miodowa Nr 9.

PANNY

do nauki szycia i kroju, mogą być przyjęte za 22 i pół rubla kwartalnie, z mieszkaniem i stołem, ze wsi lub tutejsze, do Zakładu Krawiectwa Damskiego Wojnickiej, pod Nrem 1345, przy ulicy Sto-Krzyzkiej, drugi dom od Nowego-Światu. Za wyuczenie kroju płaci się osobno.
(2—6) —8384—(2588)



LEKCJE TAŃCA.

Zawiadamiam Osoby interessowane, że udzielam Lekcje Tańców salonowych w mieszkaniu własnem pod Nrem 617 przy ulicy Daniłowiczowskiej, w pałacu Hr. Aleksandry Potockiej, w korpusie na 1szem piętrze, jakoteż i prywatnie. Zastać mnie można codziennie do godziny 11ej zrana i od 3ej do 7ej wieczorem. **R. Chronowski.**
(6—6) —8199—(15259)



PIOTR ŚLIŻYŃSKI,
Nauczyciel Tańców Salonowych,
podaje do wiadomości, że będzie udzielał **Lekcje Tańców**, ciągle bez przerwy, tak u siebie w domu, jako też po domach prywatnych i pensjach; przytem nadmienia, że wyucza 6ciu Tańców najpotrzebniejszych w 20stu kilku lekcjach, Osoby, które wcale się nie uczyły i nigdy nie tańczyły; za dobre wyuczenie Nauczyciel zaręcza. Mieszka na Starem-Mieście, róg ulicy Jezuickiej, Nr 69, na 1szem piętrze od frontu. (1—1) —8612—(5569)

WAŻNA WIADOMOŚĆ.

W domu Wgo Grabowskiego, przy ulicy Miodowej, naprzeciw filarów, pod Nr 495, w Sklepie dawniej Wgo Grabowskiego, z powodu zmiany okoliczności,

odbywa się rzeczywista Wyprzedaż

różnych Towarów, jako to: PŁÓTNA z różnych fabryk, CHUSTEK białych do nosa, BIELIZNY mezkiej i damskiej, oraz stołowej, PO CENACH DALEKO NIŻEJ KOSZTU.
(4—4) —8279—(9647)

Mam zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, iż nadszedł znaczny

Transport Prześcieradeł

płóciennych gotowych, po cenach następujących: Jedno Prześcieradło rs. 1 kop. 40, rs. 1 kop. 55, rs. 1 kop. 65, rs. 2, rs. 2 kop. 25 i rs. 2 kop. 75, do Składu Płócien i Bielizny stołowej, oraz gotowej Bielizny mezkiej i damskiej z któremi to artykułami polecam się względom Szanownej Publiczności. **S. LILIENTHAL.**
Ulica Długa Hotel Niemiecki, Nr 584.
(4—5) —8019— (8095)



WINOGRONA BADEŃSKIE

Funt po 40 Kop.,
umyślnie dla kuracji forsowane, które jako najsłodsze, a nieposiadające cierpkości Osobom leczącym się poleca
SKŁAD
ANT. STĘPKOWSKIEGO.
(19—0) —7861—(11764





Kołduny Litewskie i inne ciepłe i zimne Zakąski w każdej porze; **Flaki** garnuszkowe we Czwartki i Niedziele; **Ryby** na ciepło, **Kawior, Minogi**, przy Winach, Porterze i innych Zagranicznych Trunkach; poleca względom Publiczności Handel Win pod firmą **Łopatto**, przy ulicy Elektoralnej, pierwszy dom od Solnej, Nr 20.
(6—6) —8154—(13899)



Towarzystwo Przemysłowo-Handlowe

w ULADOWCE,

w Warszawie na Placu Bankowym, dom JW. Hr. Przezdzieckiego, sprzedaje Likiery, Wódki, Alkohol, Rumy, Żytniówkę, Octy, Wody Kolońskie, Krochmal i Herbatę chińską wprost sprowadzoną.— Handlującym odstępuje się rabat. (135—0) —7046— (15658)

TEATR WIELKI.
Dziś: **PIĘKNA HELENA.**
Jutro: **FLICK i FLOCK.**

TEATR ROZMAITOŚCI.
Dziś: **PAN GELDHAB. — RAJ MILTONA** (1szy raz.)
Jutro: **PAN JOWIALSKI.**

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.
Dnia 25 października (6 listopada) 1869 r.

Monety i Papiery.	Żądano		Płacono	
	Ruble i kop: sr.			
Pół imperjały Ros: rs. — k: — rs. 6 k. 63				
Dukaty Hollend: rs. — k. — rs. 3 k. 75				
Obligi skarbowe 100 rs,. (prócz kup:)	86	—	—	—
Listy Zast: 3 okresu, I s. za rs- 100	91	19	90	86
Listy Zast: 3 okresu, II s. za rs. 100	90	52	90	2
Obligi Towarzystwa Kred: Ziemskiego	100	66	—	—
Listy likwidacyjne za rsr. 100. . . .	75	28	75	3
Bilety Banku Cesarstwa z roku 1860	—	—	—	—
Nowa Ros: pożyczka prem: z r. 1864	—	—	—	—
„ „ „ z r. 1866	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: War:-Wied: za sztukę	71	—	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	71	—	—	—
Akcje Głów: Tow: Ross: Dróg żelaz:	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Terespol:	—	—	—	—
Obligacje kolei żelaznej Terespolskiej	—	—	—	—
Akcje Kolei Zel: Fabr: Łódz: . .	—	—	—	—
5% Listy zastawne rossyjskie. . .	103	—	102	33

Wartość kuponu bież: od List Zast: rs: 1 kop. $47^{7}/_{8}$
Od Likwidacyjnych rs. 1 kop: $72^{2}/_{8}$
Berlin. Weksel 100 tal: 2 m. rs 118 kop: 80 rs. 118 k. 65
Londyn. 3 M. 1 funt st: rs: 8 kop: 13 rs 8 kop. 11
Paryż. Weksel 2 m. za 300 fr: rs: 96 k. 75 rs. 96 k. 60
Wiedeń. Wek: 2 m. za 150 w. a: rs. 97 k. 20 rs. — k. —

Ceny Targowe Warszawskie.— D 5 listopada płacono: Za korzec pszenicy od rs 5 kop: 10 do rs. 6 kop: 60; żyta od rs. 3 kop: 90 do rs. 4 k. 5; jęczmienia 4ro- i dwu-rzędowego od rs. 3 kop: 15 do rs. 3 kop: 60; Owsa od rs. 2 k: 25 do rs 2 k: 50; Kartofli od rs.— kop: 67½ do rs. — kop. 75

Okowity płacono: dnia 5 listopada za wiadro od rs. 3 kop: 80⅔ do rsr. 3 kop. 97; za garniec od rs. 1 k: 24 do rs. 1 kop: 26.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.

DWA DODATKI.

1-szy DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO Nr 245.

Sobota.— Dnia 24 Października (6 Listopada). — Rok 1869

— Wydawcy paryzcy dotąd w wydawaniu dobrych dzieł sposobem zeszytowym oszczędni, zapatrując się na niemców, zaczynają się do tego systemu nakłaniać, i słusznie, bo tylko tym sposobem ułatwiającym ogółowi nabywanie częściami nawet droższych dzieł, osiągnąć można rezultaty duże, jak to świadczy wydawnictwo w języku niemieckim **Biblji Dor'ègo,** której pomimo dość wysokiej na pozór ceny przez puszczenie jej w obieg zeszytami, setki tysięcy egzemplarzy się rozprzedało.

Wydawca *Hachette* jeden z najbardziej postępowych, już sposobem tym wydał **Dor'ègo: Les fables de Lafontaine**, teraz zaś zaczęło wychodzić, śmiało powiedzieć można, najsławniejsze z illustracji Dorégo:

Don Quichotte.

Nieporównane pod względem fantazji dzieło to sławnego rysownika francuzkiego, jako kosztujące dotąd 200 franków, a więc blizko pół tysiąca złotych, dla małej tylko liczby zwolenników tego kolosalnego talentu przystępnem było, wydanie zaś obecne **popularne** tylko papierem się różniące, kosztować będzie *franków 40*, a więc ledwie piątą część ceny pierwotnej. Wydanie to wychodzące zeszytami, rozłożone na 80 zeszytów, po 50 centimów kosztować będzie zeszyt *kop. 17½*.

Dzieło to tem bardziej ogólnej propagandy spodziewać się może, że jest w języku francuzkim tak u nas upowszechnionym.

Exemplarze tego taniego wydawnictwa, nadeszły już do księgarni i składu nut muzycznych *Ferdynanda Hoesicka*, przy ulicy Senatorskiej Nr 496, która prenumeratę na takowe przyjmuje.

(6—6) —7914—

DONIESIENIA.

MAGISRAT MIASTA WARSZAWY.

Podaje się do wiadomości powszechnej, że w dniu 7 (19) listopada r. b. o godzinie 11 ej z rana, odbędą się w Sali posiedzeń Magistratu licytacje in minus, przez opieczętowane deklaracje na dostawę w ciągu 1870 r. to jest od dnia 1 (13) Stycznia 1870 r. do tegoż dnia i miesiąca 1871 r. różnych materjałów do utrzymania w ruchu maszyn parowych wodociągu Warszawskiego i Pragskiego potrzebnych, a mianowicie:

1. *Węgla kamiennego*, około 53,800 pudów dla Warszawskiego wodciągu od kop. $13^1/_2$ wyraźnie *trzynaście i pół*, a dla Pragskiego od kop. $14^1/_2$ wyraźnie *czternaście i pół* za pud.

2. *Oliwy, łoju i oleju.*

a) Oliwy około 3,300 funtów od kop. 26, wyraźnie *dwadzieścia sześć* za funt.

b) Łoju około 1,000 funtów od kop. 15, wyraźnie *piętnaście* za funt.

c) Oleju preparowanego do lamp około 36 wiader, od rs. 4 kop. 25, wyraźnie od rubli srebrem *czterech* kop. *dwudziestu pięciu* za wiadro.

3. *Pakuł i sznura pakunkowego.*

a) Pakuł około 2,100 funtów, od kop. 12, wyraźnie od kopiejek *dwunastu* za funt.

b) Sznura pakunkowego suchego i smołowanego około 600 funtów, od kop, $16^1/_2$, wyraźnie od kopiejek *szesnastu i pół* za funt.

4. *Materjałów aptecznych.*

a) Blejwasu tartego około 170 funtów, od kop. 14, wyraźnie *czternaście* za funt.

b) Wosku około 10 funtów, od kop. 75, wyraźnie *siedmdziesiąt pięć* za funt.

c) Kalafonji około 50 funt., od k. 15, wyraźnie *piętnastu* za funt.

d) Mydła szarego około 120 funtów, od kop. 10, wyraźnie *dziesięć* za funt.

e) Wasserbleju około 10 funtów od kop. 10 wyraźnie *dziesięć* za funt.

f) Merkurjuszu około 10 funtów, od rs. 1 kop. 5, wyraźnie od rubla srebrem *jednego* kopiejek *pięciu* za funt.

g) Terpentyny około 5 wiader, od rs. 3 kop. 21, wyraźnie od rubli srebrem *trzech* kopiejek *dwadzieścia jedna* za wiadro.

h) Pokostu około 6 wiader, od rs. 3 kop. 90, wyraźnie od rubli srebrem *trzech* kopiejek *dziewięćdziesięciu* za wiadro.

i) Minji około 170 funtów, od kop. 14, wyraźnie *czternaście* za funt.

5. *Ołowiu, żelaza, stali, płótna szmerglowego i gwoździ.*

a) Ołowiu około 500 funtów, od kop. 10, wyraźnie *dziesięć* za funt.

b) Żelaza kutego i walcowanego gatunkowego około 20 pudów, od rs. 2, wyraźnie od rubli rs. srebrem *dwóch* za pud.

c) Stali około 100 funtów, od kop. $37^1/_2$, wyraźnie *trzydziestu siedmiu i pół* za funt.

d) Płótna szmerglowego około 200 arkuszy, od kop. 8, wyraźnie od kopiejek *ośmiu* za arkusz.

e) Bretnagli maszynowych Nr 3, kóp 50, od kop. $22^1/_2$, wyraźnie *dwadzieścia dwa i pół* za kopę.

f) Szpernagli 8-mio calowych kóp 25, od kop. 75, wyraźnie *siedmdziesiąt pięć* za kopę.

Mający przeto zamiar ubiegania się o powyższe dostawy mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta Miasta, opieczętowane deklaracje, napisane na stemplu ceny kop. 30 podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami bez skrobań poprawek i przekreśleń wypiszą jaki odstępują procent od cen do niniejszych licytacyi podanych.

Nadto do deklaracji dołączony być winien kwit kassy Głównej Ekonomicznej na złożone w tejże vadium a mianowicie:

ad 1. Na dostawę węgla rs. 730 i na koszta ogłoszenia rs. 12;

ad 2. Na dostawę oliwy, łoju i oleju rs. 120 i na koszta ogłoszenia rs. 10;

ad 3. Na dostawę pakuł i sznura pakunkowego rs. 35 i na koszta ogłoszenia rs. 5.

ad 4. Na dostawę materjałów aptecznych rs. 12 i na koszta ogłoszenia rs. 5;

ad 5. Na dostawę ołowiu, żelaza, stali i t. p. rs. 18 i na koszta ogłoszenia rs. 5;

które nie utrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Warunki dotyczące w mowie będących dostaw są do przejrzenia każdodziennie w wydziale administracyjnym wyjąwszy dni świątecznych.

WZÓR DO DEKLARACYI.

W skutek ogłoszenia z dnia... podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się dostawy w ciągu roku 1870 r. to jest od dnia 1 (13) Stycznia 1870 r. do tegoż dnia i miesiąca 1871 r. na użytek wodociągu Warszawskiego i Pragskiego (tu wypisać szczegółowo przedmiot jakiego się podejmuje po cenach w ogłoszeniu zamieszczonych) i odstępuję od takowych cen procentów N. N. wypisać cyfrą i literami wyraźnie) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym. Kwit na złożone w Kassie Głównej Ekonomicznej vadium w ilości rs. N. N.) wypisać z ogłoszenia (stosownie do dostawy) składam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. N. pisałem dnia miesiąca 1869 r. (podpisać imie i nazwisko)

Warszawa dnia 16 (28) Października 1869 r.

p. o. Prezydenta,
Jeneralnego Sztabu Jenerał-Major, Witkowski.
Naczelnik Kancellarji, Zdzitowiecki
(2—3) —8407— (Dz. War.)





Właściciel Fabryki ma honor zawiadomić Prześwietną Publiczność, że wróciwszy teraz z podróży zagranicznej, zaopatrzył swoją Fabrykę w eleganckie najmodniejsze Kapelusze, aksamitne i pluszowe, Cylindry w najrozmaitszych fasonach, składane, na sprężynach, filcowe zimowe, oraz damskie, tak zagraniczne, jako i swojego wyrobu; także Buty, Trzewiki, Pantofelki w najlepszym gatunku. Polecam swój wyborowy towar względom Prześwietnej Publiczności, i dodaję, że przyjmuję Kapelusze do prasowania na poczekaniu; przerabiam stare cylindry i stosowane; reperuję sprężyny w składanych; słowem, będę się starał zaspokoić wszelkie wymagania Publiczności, z największą sumiennością i akuratnością, po jaknajumiarkowańszych cenach.

(5—6) —7872—(12788)

Biuro Nauczycielskie

TEKLI KUCZBORSKIEJ,

przy ulicy Miodowej, Nr 482 (nowy 6),

ma do umieszczenia Guwernera Francuza i Francuzkę, w tej chwili poszukujących miejsca; oraz można powziąść wiadomość o Nauczycielach udzielających Lekcje na godziny tak języków, jakoteż przedmiotów. (2—3) —8490—(13713)

Do **Apteki Fijałkowskiego** w Warszawie przy ulicy Nowo Senatorskiej, nadeszły z Anglji bardzo używane za granicą.

PASTYLKI ułatwiające trawienie (Digestive dinner tablets); z rabarbarum, dwuwęglanu sody, imbieru i kardamonu.

Pastylki te, używane są ze zbawiennym skutkiem w niedokładnem, opieszałem i trudnem trawieniu, wyborne w kurczach żołądka, pobudzają apetyt, ułatwiają trawienie, wzmacniają żołądek, nadają mu potrzebną energję, a sprawiając łatwiejsze wydzielanie śliny i soku żołądkowego, zapobiegają tworzeniu się nadmiernej ilości gazów. Leczą niestrawność, boleści i kolki żołądka, skłonność do rozwolnienia i uporczywe dyarje.

Są lepsze od innych środków prezerwatywnych jak krople i pastylki miętowe i t, p. łatwe do użycia zwłaszcza w podróży. Cena pudełka 50 kop.

W tejże Aptece dostać można, świeżo wprowadzoną w użycie i wielokrotnie doświadczoną z dobrym skutkiem **ZAHNWOLLE (Bawełnę przeciwko bólom zębów).**

(4—11) —8,017—(10,774)

DO SKŁADU

STANISŁAWA BAUMANN,

przy ulicy Elektoralnej, Nr 795 naprzeciw Banku

nadszedł świeży transport:

CEMENTU Portland Angielskiego, „Robinsa i Komp." z Londynu.
CEGŁY ogniotrwałej, „Ramsay i Cowen."
GLINY ogniotrwałej.
KOKSU i WĘGLI kamiennych kowalskich.
TEKTURY smołowcowej i BLACHY żelaznej do krycia dachów, wszystko prawdziwe Angielskie i w najlepszym gatunku. —2103— (1771)



Jest do sprzedania

WOLANT

z budą odejmowaną, na jedego lub parę koni, mało używany, przy ulicy Marszałkowskiej, nie dochodząc Złotej. pod Nr 1395, nowy 36. Wiadomość u stróża.

(2—3) —8,399—(13,597)

Roboty Damskie i Nauka kroju,

podpisana przyjmuje do wykończenia wszelkie roboty Damskie, suknie, szuby, okrycia, krynoliny, ubrania dziecinne podług modeli otrzymywanych regularnie z Paryża; podejmuje się na żądanie samego skrajania ubiorów.— Przyjmuje Panny przychodnie lub na miejscowe, do nauki kroju podług żurnali bez wszelkich książek i linji numerowanych podług miary. Skrojone ubiory mogą być sfastrygowane i dopassowane do figury. Nowy-Świat Nr 68, mieszkania Nr 26, w drugiej oficynie na lewo.

Kornelja Brochnocka.

(5—6) —7921—(12814)

MAGAZYN

WYROBÓW ZŁOTYCH

ALEKSANDRA ROTHERT,

przy rogu ulicy Krakowskie-Przedmieście, Nr 457, w domu W-go Łysakowskiego, wprost kolumny Zygmunta.

Poleca wielki wybór złotej Biżuterji, jako to: nader ozdobne Bransolety, Brosze i Kolczyki, dziś tak modne, z wiszącemi łańcuszkami i pełne fantazji, gustowne i okazałe Medaljony damskie Pierścionki angielskiego fasonu, szerokie otoczone drogiemi kamieniami, Łańcuszki tak damskie jako męzkie, bardzo tanie Kolczyczki dziecinne. Wyroby koralowe i w ogóle to wszystko, co w zakres jubilerstwa włączonem być może.

Wszelkie obstalunki tak wyrobów złotych, jako i brylantowych, z całąstarannością wykończa przyjmuje naprawy tychże, oraz wymienia starą biżuterję wedle wartości złota, w zamian na nowe wyroby.

(2—6) —8,517—(13,781)

Nowo założona Pralnia bielizny **F. Drzymalskiego** dawniej **Schwarz**, przy ulicy Trębackiej Nr 636, nowy 7, obok Hotelu Angielskiego w domu Szustra od frontu. Przyjmuje wszelką bieliznę tak Damską jak i Męzką do prania, nazajutrz (a wrazie żądania i w godziny), zwraca takową jak najstaranniej wypraną i prasowaną. Osoby życzące sobie same kazać w domu bieliznę prasować takową wypraną, krochmaloną maglowaną nie prasowaną mogą odebrać. Pranie odbywa się maszyną nowej udoskonalonej konstrukcji wyprana nią bielizna mniej jak zwykłem rocznem praniem jest forsowaną. Ceny umiarkowane według cennika w zakładzie do przejrzenia umieszczonego, przyjmuje oraz do **Pralni Chemicznej**: Atłasy, aksamitne i jedwabne suknie, rękawiczki glacé, kapelusze słomkowe, Garderobę damską i męzką, Firanki kolorowe i białe, okrycia na meble i t. p. oraz do cerowania tychże przedmiotów. (3—3) (13502)

KANTOR LOTERJI I WEKSLU
HENRYKA GLÜCKSOHN & C^OMP.

Na Krakowskiem-Przedmieściu, Nr 415, w pałacu JW. Hr. Potockiego, wprost kościoła.

Kupuje i **sprzedaje** wszelkie papiery publiczne, po kursie Giełdy Warszawskiej. Poleca także swój **Skład Cygar** prawdziwych hawańskich, hamburgskich, petersburgskich i rygskich, mianowicie z renomowanej fabryki **Mündla et Comp.** i innych.

Losy Kupne do Kl. 4. Lot. 113-ej, są do nabycia. Osobom na prowincji zamieszkałym, zapewnia się szybkie i akuratne wypełnianie ich zleceń. W tymże Kantorze przyjmują się obstalunki na **Węgle Kamienne** i **Drzewo** z Głównego Składu Węgli Henryka **Glücksohn.**

(4—6) —8404—(13426)



Z powodu wyjazdu sprzedaje się

Kareta czteroosobowa

nowego fasonu, bardzo mało używana, SALOPA sybirskiemi lisami podbita z kołnierzem z kamiennych tumaków, czarnym jedwabnym rypsem pokryta, MUFKA z kamiennych tumaków, SZAL francuzki, OKRYCIE aksamitne, SERWETA dywanowa, LORNETKA w kość słoniową oprawna. Wszystkie te rzeczy bardzo mało używane. Ulica Nowy-Świat, Nr 1294 (28 nowy), mieszkania Nr 7. Widzieć można od godziny 2 do 5 po południu.

(5—6) —8,239—(13,352)



W dniu 27 Października (8 Listopada) r. b. o godzinie 5 po południu, w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego, pod Nr 549, w Warszawie, przed W-ym Kłodzińskim Sędzią delegowanym, sprzedaną będzie w drodze działów **Nieruchomość** Nr 497a, Pałacem Dyzmańskich zwana, przy ulicy Miodowej i Podwalu sytuowana, od zniżonego szacunku, to jest od summy rs. 103,612 kop. 50.

Warunki i taksę przejrzeć można u Mecenasa Kazimierza Brzezińskiego pod Nr 649 i Józefa Helbich, Patrona pod Nr 544 zamieszkałych.

(2—3) —8,332—(D. W.)

ROSSYJSKIE TOWARZYSTWO
UBEZPIECZEŃ OD OGNIA,

założone w r. 1827

Z KAPITAŁEM W CAŁOŚCI OPŁACONYM
CZTERY MILJONY RUBLI SREBRNYCH

I ZNACZNYMI FUNDUSZAMI ZASOBOWYMI.

Przyjmuje wszelkie ubezpieczenia od pożarów, załatwia wynagrodzenia za poniesione szkody na zasadach słusznych; w razie zachodzących sporów, poddaje się wyrokom tutejszych sądów i w tym celu obranem ma zamieszkanie prawne **w Biurze ajencji Jeneralnej na Królestwo Polskie, w Warszawie przy ulicy Długiej, pod Nr 590, nowym 11.**

Ajent Jeneralny w Królestwie Polskiem,

(17—24) —6,665—(10,929) **D. ROSENBLUM.**

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.

W drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.

2-gi DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO Nr 245.

Sobota. — Dnia 25 Października (6 Listopada). Rok 1869

Wiadomości Literackie.

— **Przegląd Katolicki,** Nr 44, wyszedł z druku i zawiera: Skład apostolski (c. d.) Sprawa Galileusza; Stany Zjednoczone; Korrespondencja z pod Warszawy; Bibljografja; Ogłoszenia.

— **Tygodnik Illustrowany,** Nr 97, Serji 2-ej, wyszedł z druku i zawiera: Powrót od stawu (drzew.); Kronika tygodniowa; Przegląd polityki zagranicznej; Ogród botaniczny w Warszawie (dokoń.); Ulice starej Warszawy (2 drzew.) Piotrowin (z 4 drzeworytami); Najnowsze odkrycia, wynalazki i spostrzeżenia naukowe; Antoni Rubinstein i Izydor Lotto (z 2-ma portretami); Szachy; Rebus. W klatce, powieść przez Elizę Orzeszkową (d. c.); Dodatek nadzwyczajny: Synowa pastora Garlanda (d. c.)

DONIESIENIA.

Magistrat Miasta Warszawy.

Podaje się do wiadomości powszechnej, że w dniu 13 (25) Listopada) r. b., o godzinie 12ej z rana, odbędzie się w Sali Posiedzeń Magistratu licytacja in plus, przez opieczętowane deklaracje, na jednoroczne, to jest od dnia 20 Grudnia (1 Stycznia) 1869/70, do tegoż dnia i miesiąca 1870/71 roku, wydzierżawienie possesji Nr 3031/2, w Warszawie przy ulicy Czerniakowskiej położonej, na rzecz zaległych podatków zajętej, od summy dzierżawnej na Rs. 237 Kop. 50 ustanowionej, w warunkach zamieszczonej i do niniejszej licytacji podanej.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takową dzierżawę, mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonem, na ręce p. o. Prezydenta Miasta, opieczętowane deklaracje, na piśmie podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami, bez skrobania, poprawek i przekreśleń, wypiszą postąpioną przez siebie summę dzierżawną.

Nadto do deklaracji winien być dołączony kwit Kassy Głównej Ekonomicznej Miasta Warszawy, na złożone w tej że wadjum w ilości Rs. 25, i na koszta ogłoszenia Rs. 10, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym, każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się zadzierżawić possesję Nr 3031/2, w Warszawie przy ulicy Czerniakowskiej położoną, na rok jeden, to jest od dnia 20 Grudnia (1 Stycznia) 1869/70, do tegoż dnia i miesiąca 1870/71, ofiarując za takową dzierżawę Rs. NN., (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie Głównej Ekonomicznej Miasta Warszawy wadjum w ilości Rs. 25, i na koszta ogłoszenia Rs. 10, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w NN, pisałem dnia NN.

(Podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

P. o. Prezydenta,
W nieobecności, Radca Stanu, **Mazurkiewicz.**
Naczelnik Kancellarji, **Zdzitowiecki.**

(1—3) —8581—(D. W.)

Rada Szczegółowa Opiekuńcza

Szpitala Starozakonnych w Warszawie.

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniach: 28, 29 i 30 Października, (9, 10 i 11 Listopada) r. b., o godzinie 1-szej z południa, odbędą się w Kancellarji Szpitala Starozakonnych, głośne licytacje in minus, na różne dostawy i przedsiębierstwa dla tegoż zakładu, w ciągu roku 1870, a mianowicie:

W dniu 28 Października (9 Listopada):

Na dostawę chleba i bułek, różnego gatunku kasz i grochu, mleka krowiego i masła.

W dniu 29 Października (10 Listopada):
Na dostawę mięsa wołowego i cielęciny, wszelkiego gatunku jarzyn, nafty, świec łojowych i mydła szarego, oraz słomy.

W dniu 30 Października (11 Listopada):
Na dostawę pasków rupturowych, na uskutecznienie roboty szklarskiej i drukarskiej, tudzież na konserwę i pobiałę naczyń miedzianych.

O warunkach licytacyjnych, oraz o wysokości wadjum na powyższe dostawy, powziąść można wiadomość w Kancellarji rzeczonego Szpitala w zwykłych godzinach biurowych.
(3—3) —8523—(D. W.)

Biuro Nauczycielskie
HELENY NOWOLECKIEJ,
przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, Nr 437 (59), zawiadamia Osoby interessowane, iż obecnie w tymże Biurze, **wakuje kilka posad** dla Nauczycieli domowych, posiadających wyższą kwalifikację naukową, obok języków obcych.— **H. Nowolecka.** (1—4) —8570—(13870)

Wagi Decymalne.

O sile 200 funtów	rs. 9.	k. 50	Za sztukę.
„ 300	„ 11	„ 50	
„ 400	„ 13	„ 50	
„ 600	„ 17	„ 50	
„ 800	„ 21	„ —	
„ 1000	„ 23	„ —	
„ 1200	„ 25	„ —	
„ 1500	„ 27	„ —	
„ 1800	„ 30	„ —	

Komplet gwichtów mosiężnych z siedmiu sztuk złożony, kosztuje rs. 1 kop. 20.

KRAFT et KUKSZ.
(V—3—0) —7698—(5673) Ulica Długa, 586b.

Majątek Ziemski dziesiatyn 1,160 (włók 104) miary n. p. obejmujący, o wiost 4 od stacji kolei żelaznej Petersburgskiej, **SZEPIETOWO**, położony w glebie przeważnie pszennej, jest do sprzedania; albo jeden Folwark z tego Majątku, obejmujący dziesiatyn 615 (włók 41), z Lasem i Łąkami, jest do sprzedania lub do wydzierżawienia, z Inwentarzami tak roboczemi jako i dochodowemi, lub bez inwentarzy. Wiadomość u Właściciela w Zowroniu.— Tamże jest do wydzierżawienia od Nowego roku 1870, **Propinacja** w mieście powiatowym, z Gorzelnią i Browarem piwnym. (1—3) —8592—(13871)



Garnitur Mebli Orzechowych,
składający się: z 6-ciu Krzeseł, 2-ch Foteli, Kanapy, Stołu przed kanapę i Stolika do kart; wszystko urzędowej roboty, rypsem bronzowym kryte, prawie nieużywane, jest do sprzedania z powodu wyjazdu za **Rs. 180,** przy ulicy Czystej, pod Nr 2, mieszkania Nr 10. Stróż Franciszek wskaże. (1—2) —8598—(13878)



MAMKA
młoda, ze świeżym pokarmem, posiadająca język niemiecki, życzy sobie przyjąć obowiązek Mamki, jest u Akuszerki na Podwalu, w Gersza Hotelu, Nr 500b.
(1—1) —8595—(13697)



Były kupiec z Pruss, posiadający język polski, udziela wiadomości handlowych, a mianowicie buchhalterji, korrespondencji i rachunkowości w krótkim czasie i gruntownie. Mieszka przy ulicy Niecałej Nr 3, mieszkania Nr 3. Porozumieć się można codziennie do godziny 10 rano.
(1—3) —8,580—(13,872)

PROPINACJA I GORZELNIA,
jest do wydzierżawienia na lat 10; od Warszawy wiorst 42, od kolei Warszaw.-Wiedeń. wiorst 21 odległa. Bliższa wiadomość przy ulicy Siennej, Nr 1490c, mieszkania Nr 3.

Potrzebny jest na wieś **Służący,** kawaler, w średnim wieku, znający się na ogrodnictwie, pszczolnictwie, myślistwie, co powinien udowodnić odpowiedniemi świadectwami. Bliższa wiadomość przy ulicy Siennej, Nr 1490c, mieszkania Nr 3. (9—10) —7,726—(12,597)

Do sprzedania:
Nowe **Palto** syberynowe podbite futrem (Kasztany), z małpim Kołnierzem, za Rs. 30; **Niedźwiedzie** mało używane, za Rs. 30; oraz **Salopa** jonątowa z takimże Kołnierzem, za Rs. 18 Ulica Podwal, Nr 508, 2gie piętro, wprost ulicy Wązkiej. (1—1) —8575—(13877)



SIELAWY augustowskie i **ŚLEDZIE** łososiowe w najlepszym gatunku, nadeszły do składu przy ulicy Wałowej w Zajezdzie pod Jelonkiem, pod Nr 1778.
(3—3) —8,400—(13,546)

MAGAZYN MÓD
pod firmą
WALERJI CZERNIEJEWSKIEJ,
przy ulicy Niecałej, drugi dom idąc od Saskiego Ogrodu, Nr 614g, dom Wgo Szletyńskiego.

zaopatrzony został w **KAPELUSZE** podług **najświeższych żurnali Paryzkich,** które sprzedaje **po cenach nader umiarkowanych.** — Ma także bardzo eleganckie **KAPELUSZE z PIÓR,** które sprzedaje po rs 4. Przyjmuje też **Suknie, Bieliznę** i **Krynoliny** do roboty; **Pióra** do prania i fryzowania, jak również i noszone już **Stroje** do przerabiania na najświeższe fasony. Ma też i **Kwiaty,** które oddaje po cenach fabrycznych. (0—0) —7167—(7238)

SIKAWKI POŻARNE
OD RS. 30 DO 300,
oraz Sikawki gazowe czyli Ekstynktory, poleca Biuro Techniczne Leopolda Meyera.

Ulica Długa, Nr 32 (na Potkańskiem)

(1—6) —8,574—(13,855)



FABRYKA „LA FERME."

Czyniąc zadość życzeniu niektórych zwolenników swoich wyrobów, przygotowała zapas **papierosów** mocniejszych od dotychczasowych **Petit canon turc fort** które od dziś dnia w podobnym upakunku i po takiejże samej cenie, lecz pod nazwą: „**Petit canon turc tres fort**" w składach i dystrybucjach nabywać można. O czem podając do publicznej wiadomości, Fabryka ma zaszczyt upraszać amatorów mocniejszych papierosów, ażeby przy kupnie takowych, zechcieli zwracać uwagę na powyższą zmianę nazwy. (1—3) —8,593—(7534)

W domu pod Nr 1257 (nowy 41), przy ulicy Nowy-Świat, jest każdego czasu do wynajęcia:

Sklep obszerny z Oknem wielkiem na wystawę, z urządzeniem gazowem do oświetlenia; a w razie potrzeby są tam Szafy i Szafki, oraz Kontuary, w końcu Szyldy do przerobienia odstąpione być mogą za bardzo pomierną cenę.

Oraz **Pięć Pokojów**, Salon i Kuchnia, do tego cztery Piwnice obszerne, Pakamer jeden lub więcej; wszystko to suche i ciepłe.

Do tego, jeżeli potrzeba, znajdzie się Ogród obszerny i na Zakład odpowiedni bardzo zdatny.

Wszystko to może być wynajęte razem lub częściowo, na rok jeden lub więcej.

Tamże jest **Lokal** z trzech Pokojów, Kuchni i Piwnicy, świeżo wyrestaurowany, na pierwszem piętrze w oficynie; oraz są trzy **Stajnie** z trzema **Wozowniami**, gdzieby można z tych urządzić w razie potrzeby na Magle, lub na Warsztaty.

Wiadomość o tem wszystkiem powziąść można u Rządcy domu. (1—3) —8583—(13880)

Potrzebny jest duży Pokój Kawalerski,

przy familji, z osobnym wchodem, meblami, opałem, usługą i stołem, przy ulicy Długiej, lub jej okolicach, na dole, lub pierwszem piętrze. Ktoby miał takowy do wynajęcia miesięcznie, raczy dać wiedzieć pod Nr 1 mieszkania, w Hotelu Krakowskim. (1—2) —8590—(13874)

Różne Sklepy z Mieszkaniem,

lub bez, w każdym czasie do wynajęcia, w nowo odrestaurowanym domu przy ulicy Elektoralnej, Nr 32 nowy. (1—3) —8473—(13876)

Obszerny Pokój,

o 2 oknach od Nowo-Senatorskiej ulicy, lub dwa: Pokoje od podwórza, do najęcia w każdym czasie z **meblami**. Wejście przez dziedziniec, w domu W. Elsnera, Nr 476D. (4—0) —8,471—(13,707)

Jest do odstąpienia

MIESZKANIE,

składające się z 4-ch Pokojów, Przedpokoju i Kuchni, z meblami lub bez, od 15go Listopada do Nowego Roku 1870. Wiadomość przy ulicy Żórawiej, Nr 24, mieszkania Nr 1. Stróż miejscowy wskaże. (2—3) —8552—(13829).



Zgubiony został **WEKSEL** wystawiony przez Leopolda Minsberg na imie Karoliny Zettel, na Rs. 32. Łaskawy Znalazca raczy złożyć takowy do Redakcji „Kurjera Warszawskiego," za nagrodą, lub pod Nr 1258 przy ulicy Nowy-Świat, do Leopolda Minsberg. Ostrzeżenie gdzie należy uczynionem zostało. (3—3) —8527—(13767)

Franciszkowi Koperskiemu, Administratorowi Dóbr Dłutowa, w Powiecie Łaskim, zaginęły:

Dwa Listy Likwidacyjne,

po Rs. 100 (sto), oznaczone N. N. 085567 i 125878 każdy, z właściwemi Kuponami, od włącznie 2go półrocza r. b. Ostrzega się, iżby takowych Listów nikt nie nabywał, gdyż obieg ich gdzie należy zakwestjonowano. (3—3) —8480—(13658)

W dniu 8 Września r. b., stracone zostały na drodze pomiędzy Warszawą a Sękocinem, **Bankowe świadectwa** pod Nr 8,088, 8,097, 8,101 i 33,634 na zastawione kosztowności. Ktoby takowe świadectwa znalazł, raczy je przedstawić do Banku, gdyż stosownie do zrobionego już w Banku zasttzeżenia. przez zatrzymanie świadectw żadnej dla siebie korzyści mieć nie będzie.

Orlewski Juljusz.

3—3) —7,748—(12,640)



W przeszły Wtorek w nocy, zginął **Piesek mały**, czarny w białe plamy, uszki długie, pysk krótki, trochę popada na tylne łapki. Ktoby takowego znalazł, raczy odnieść do Cytadeli, przy Odwachu Aleksandryjskim, dom Nr 11, do Sztbs-Kapitana Jurjewa, za co otrzyma stosowną nagrodę. Nieprawne zatrzymanie Pieska, będzie poszukiwane w drodze prawa. (1—1) —8589—(13873)



KLUCZYK.

znaleziony na ulicy, może być odebrany, za udowodnieniem, w Redakcji „Kurjera Warszawskiego."

W drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.